

Pollakówna wielokrotnie

Katarzyna Niesporek-Klanowska

Rec.: Strony Joanny Pollakówny. Pod redakcją Anny Kozłowskiej, Jana Zielińskiego. Warszawa 2017

POLLAKÓWNA WIELOKROTNIE

STRONY JOANNY POLLAKÓWNY. Pod redakcją Anny Kozłowskiej, Jana Zielińskiego. (Recenzent: Piotr Mitzner). Warszawa 2017. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ss. 438.

Intelektualistka, historyczka sztuki, eseistka, tłumaczka, poetka, autorka książek dla dzieci – Joanna Pollakówna jest dopiero odkrywana przez badaczy literatury. Niewątpliwie przyczyniło się do tego wydanie w niewielkim odstępście czasowym jej *Wierszy zebranych*, tomu *Zapatrzenie. Myśląc o obrazach, myśląc o malarzach* z esejami o sztuce oraz polsko-francuskiego wyboru *Skąpa jasność / Avare clarté*¹.

Pierwszą ważną monografię poetki, od wielu lat domagającej się głębszego omówienia, stanowi studium Wojciecha Kudyby z 2016 roku *Próba bólu. O wierszach Joanny Pollakówny*². Po niej ukazały się *Strony Joanny Pollakówny*, obszerny tom zbiorowy pod redakcją Anny Kozłowskiej i Jana Zielińskiego, będący pokłosiem ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej w kwietniu 2014 na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Za motto do książki posłużył fragment wiersza *Śmiertelność*:

Jak w swych imionach zamieszkam obca,
ich wnętrze zmilkło, kształt się rozprysnął;
czy z dna dobędę siebie z tą barwą,
z tamtym zapachem,
chwilą zdziwioną?

Nie wiem, czy wszystka zdołam zmartwychwstać³.

¹ J. Pollakówna: *Wiersze zebrane*. Zebrał, oprac., przedm. J. Zieliński. Mikołów 2012; *Zapatrzenie. Myśląc o obrazach, myśląc o malarzach*. Gdańsk 2012; *Skąpa jasność / Avare clarté*. Trad. A.-C. Carls. Présenté par J. Zieliński. [Soisy-sur-Seine] 2014. Znaczenie edycji zbiorowej podkreślił P. Łuszczkiewicz (*Forma i sens. Metafizyczna podszewka liryki Joanny Pollakówny* – zob. s. 18 recenzowanej książki): „Dorobek liryczny Pollakówny – a była ona przecież także cenionym historykiem sztuki, lubianą pisarką dla dzieci, wytrawna eseistka i tłumaczka – odsłonił się wreszcie w pełnej, wspaniałej okazałości. Co więcej, wskutek swojej rangi nakazał na nowo przemyśleć nasz poetycki kanon drugiej połowy XX oraz początków XXI stulecia”.

² W. Kudyba, *Próba bólu. O wierszach Joanny Pollakówny*. Warszawa 2016. Na temat książki zob. omówienia: M. Kisiel, *Poetka bólu*. „Śląsk” 2017, nr 8. – K. Alichnowicz, *Mowa cierpienia*. „Topos” 2017, nr 4.

³ J. Pollakówna, *Śmiertelność*. W: *Wiersze zebrane*, s. 48.

Kumulują się tutaj znaczenia, które autorzy artykułów wydobyli z liryków Pollakówny. W podszytym chorobą, bólem i cierpieniem wierszu ujawniają się wątpliwości poetki dotyczące fundamentalnych kwestii wiary, daje o sobie znać niepokój metafizyczny, gaśnie nadzieja na „bycie-w-świecie”, istnienie po śmierci. Widać także troskę o zapisane i utrwalone słowo poetyckie – czy zostanie kiedyś docenione i należycie zrozumiane? *Strony Joanny Pollakówny* wydają się odpowiedzią na pełne lęku pytanie postawione w *Śmiertelności*.

Książka składa się z czterech nierównomiernych części: *W stronę poezji*, *W stronę sztuki*, *W stronę biografii*, *W stronę recepcji*. Najwięcej uwagi badacze poświęcili twórczości lirycznej, czym – jak piszą redaktorzy – potwierdzili „poczucie rangi tej poezji, jakie niektórzy przynajmniej krytycy i czytelnicy mieli od czasu publikacji pierwszych [...] tomików [Pollakówny]” (s. 12). Odczytania błysków, olśnień, iluminacji, epifanii zawartych w liryce życia, doświadczenia, bólu, cierpienia, zmysłów oraz poznania podjęło się 16 autorów. Oto krótki przegląd ich myśli.

Część liryczną otwiera wspomniany już szkic Piotra Łuszczkiewicza (*Forma i sens. Metafizyczna podszełka liryki Joanny Pollakówny*). Zastanawiając się nad podłożem metafizycznym poezji Pollakówny, jako jego źródło autor wskazuje Arystotelesowską koncepcję formy, „pewnej aktualności ukształtowania”, oraz materii, czyli „zdolności do owego ukształtowania” (s. 21). Formę i materię eksponuje wśród innych tematów, które dostrzega w tej liryce: „codzienności jako punktu wyjścia wewnętrznego doświadczenia”, „zmysłowego konkrety jako dźwigni duchowych uniesień”, „poczucia braku logiki w życiu, a zarazem sugestii obecności w nim kwestii prymarnych, »rzeczy pierwszych« pośród nieskończonego kosmosu ludzkich spraw” (s. 20). Badacz pokazuje, że Pollakówna to poetka dociekliwa, która dąży do odkrycia tego, co zasłonięte, poszukuje klucza do poznania tajemnic świata, „dopytuje aż do zwątpienia, aż do bólu” (s. 21). Jej twórczość liryczna jest intelektualna, nie pomija kwestii Boga. Przeciwnie, poszukuje jego idei. Omawiając metafizyczność wierszy Pollakówny (motywy religijne i filozoficzne), autor artykułu dokonuje ujęcia syntetycznego: „Od samego początku w tej poezji pojawia się niepokój, przerażenie, »lęk mistyczny«, występują tam »motywy bólu, cierpienia, wreszcie – w postaci dorystycznego ekstermum – bolenia«, a także namysł »nad kształtem rzeczywistości i jej metafizyczną podszełką, po prostu, nad sensem istnienia»” (s. 30). Jak czytamy w podsumowaniu: „Nie jest to liryka łatwej konsolacji. Ból pulsuje w niej już niemal nieustannie, nieusuwalne okazuje się też poczucie kruchości, nietrwałości życia i znikomości, marności ludzkiego dorobku” (s. 31).

Dobrze się stało, że przeglądowy szkic Łuszczkiewicza otwiera książkę. Jest to istotny punkt wyjścia bardziej szczegółowych badań. Te rozpoczyna Bernadetta Kuczera-Chachulska artykułem *Joanna Pollakówna „Po części” – wybrane problemy interpretacyjne*, który stanowi uzupełnienie rozważań Jana Zielińskiego z przedmowy do *Wierszy zebranych*. Autorka skupiła się – co zostało zaznaczone w tytule szkicu – na wierszu *Po części*, nawiązującym do trzynastego rozdziału *Pierwszego Listu do Koryntian* św. Pawła, a interpretację podporządkowała dwóm kategoriom semantycznym: „części” i „całości”. Wywołują one „niekończący się szereg odniesień filozoficznych, literackich, kulturowych” (s. 34). W swoim wierszu Pollakówna zdecydowała się tylko na jedno z nich, przez co utwór stał się „lirycznym traktatem na temat biblijny” (s. 34). Ważną kwestię stanowi światło, ponieważ to ono „organizuje

je poetycki wymiar wiersza, krystalizujący się w sferze wyglądo- w” – na początku jest mocne, następnie „jakby przygasa”, wreszcie zaś „przyswieca przez mrok” (s. 36). W artykule zwraca uwagę drobiazgowość analizy oraz trafne porównanie obrazu nieba z liryku Pollakówny i obrazów nieba ukazanych przez Franciszka Karpińskiego, Adama Mickiewicza i Czesława Miłosza.

W kolejnych artykułach badacze odnoszą się do wyeksponowanego w wierszach Pollakówny motywu cierpienia. Najpierw w tej kwestii zabiera głos amerykańska tłumaczka Alice-Catherine Carls w szkicu *Suffering in Joanna Pollakówna's Poetry* (Cierpienie w poezji Joanny Pollakówny). Jej zdaniem „nierozdzielnie związane ze specyficznymi strategiami lingwistycznymi, konceptualnymi i wizualnymi” cierpienie to główny wątek poruszany przez autorkę *Lata szpitalnego*. Stara się ona wyrazić ból za pomocą kontrastów. Za najważniejszy dualizm uznaje Carls opozycję światła i ciemności, która „dostarcza kryterium miary głębokości cierpienia i przekraczania go” (s. 63).

Cierpienie prowadzi Pollakównę do refleksji metafizycznej oraz do mistycznej kontemplacji, ale także, co podkreśla Wojciech Kudyba w artykule *Pietà w twórczości Joanny Pollakówny*, do hermeneutyki dzieł malarskich. Badacz interpretuje wiersze-ekfrazy: *Pietę Belliniego* i *Pietę Tycjana*, traktując je jako odzwierciedlenie „osobistej, egzystencjalnej próby czytania obu obrazów”, a przy tym zauważając, że hermeneutyka zaproponowana przez poetkę „kieruje w stronę duchowości” (s. 67). Liryki omówione przez Kudybę są o tyle ciekawe, że nie zawierają motywów pasyjnych, których czytelnik spodziewa się, patrząc na tytuły utworów i opisane słowem dzieła malarskie.

W tomie odnajdziemy również artykuły poświęcone wierszom metapoetyckim Pollakówny i jej refleksjom nad sposobami konstruowania poezji. Ta część zbioru stanowi szczególnie ważne uzupełnienie dotychczasowych głosów na temat liryków autorki *Małomówności*. Ów wątek nie dominuje jednak w jej utworach, dlatego też nie został wyeksponowany.

Czym dla Pollakówny jest tworzenie poezji, obszernie wyjaśnia Małgorzata Łukaszuk (*O ważności słów w wierszach Joanny Pollakówny*). To „zapisywanie doświadczeń, czyli zapisywanie dostępnych zmysłami »śladów«, »znaków do odczytania«, zapisywanie informacji »ze świata«, jakimi są i jakimi mogą je odebrać przede wszystkim wzrok, słuch, dotyk” (s. 88). Autorkę artykułu interesuje sposób budowania wierszy:

Pollakówna ponawia [...] rzeczy, znaki, obrazy, kontury, wzbogaca je metaforyką i kontekstami, jakby nie zawierzała prawdzie doświadczeń czy lepiej – prawdzie obrazów (śladów, odcisków) z bolesnego i krótkiego „teraz”. [s. 96]

Z kolei „wiersze o wierszach” analizuje Mateusz Antoniuk („*Dukt pisma się zasupta niepewnym gryzmołem...*”). Bada on relację wytworzoną między osobą a tekstem w utworach *Odprysk*, *** (*Światła odchodzącego...*) oraz *Poezja*. Jak czytamy w podsumowaniu:

Niewątpliwie wszystkie trzy wiersze świadczą o intensywności, z którą autorka *Skąpej jasności* wraca do jednego w gruncie rzeczy tematu: jest to temat zakłóconej komunikacji językowej. To, co może zostać odczytane, jest zawsze jakoś inne od tego, co miało być napisane [...]. [s. 102-103]

Wymienione liryki Antoniuk zestawia z *Pismem*, późniejszym utworem poetki, w którym przedmiotem uwagi „nie jest [...] już pisanie i czytanie tekstu, ale – pisanie i czytanie tekstu świata” (s. 107).

Inaczej na twórczość liryczną Pollakówny patrzy Adam Dziadek (*Efekt brzmienia – o wierszach Joanny Pollakówny*). Badacz używa określenia „poezja somatyczna” i sugeruje, że „cała refleksja metajęzykowa i metapoetycka jest tu skupiona na zmysłach”. Podażając za myślą Ferdinanda de Saussure’a, ustawia się po stronie lektury anagramatycznej, która być może stanowi „jeden z najskuteczniejszych sposobów odsłaniania znaczeń w modelu pisania, jaki uprawia autorka *Dysonansów*” (s. 113). Dziadek nie pomija istotnej dla interpretacji i struktury utworów Pollakówny warstwy dźwiękowej i rytmicznej:

wiersze te czytać trzeba ze szczególnym wyczuleniem na brzmienia słów, ponieważ to właśnie brzmienia rozszerzają pola znaczeniowe poszczególnych tekstów. [...] Pisanie i/lub czytanie łączy się tu ściśle z doświadczeniem somatycznym, brzmienie słów przekłada się na wielopoziomowe znaczenie, odsłania niezwykle bogatą przestrzeń intertekstualną. [s. 123]

Ale głos tej poezji bywa także „ściszony do szeptu” (s. 127), czego stara się dowieść Leszek Szaruga w szkicu *Na granicy milczenia*. Tytułowe milczenie jest komponentem, sposobem tworzenia wiersza – elementem zespalającym słowa: „milczenie – tutaj: »nabrzmiałe« – to specyficzne zagęszczenie języka, które, gdy spełnione zostaną określone, choć wciąż nieznanne warunki, eksploduje wierszem” (s. 125). Artykuł Szarugi pokazuje napięcia w poezji Pollakówny. Badacz przekonuje, że istnieją one między mową a ciszą, między doświadczeniem tymczasowości a poczuciem transcendencji. Stąd – jak zauważa Anna Kozłowska w *Poezji pytań* – „jedną z wyrazistych cech stylu poetki” stanowi obfitość konstrukcji pytajnych (s. 135). Strukturalna analiza ich wielości i różnorodności pozwala dojść do wniosku, że sytuację liryczną, w której najczęściej znajduje się podmiot mówiący, można nazwać „życiem w niedopytaniu», tj. w poczuciu, że samej czynności pytania i poszczególnych aktów interrogatywnych wciąż nie dosyć, że ciągle pozostaje coś, czego mimo dociekań nie udało się uchwycić” (s. 150).

Po tych rozważaniach odnajdujemy w *Stronach Joanny Pollakówny* refleksje na temat sposobów widzenia, patrzenia na obrazy. Wiersze – jak podkreśla Anna Gaścienica-Byrcyn, podejmując komparatystyczną analizę motywu światła i gliny w poezji Pollakówny i w metafizycznych dziełach Jacka Sempolińskiego – są „mówiącym malarstwem”, a malarstwo „milcząca poezją” (s. 173–174). Autorka *Dysonansów* kontempluje obrazy na różne sposoby.

Myśl tę najpierw podejmuje Agata Szulc-Woźniak (*Alchemia szkła*), która zwraca uwagę na przedstawienia rzeczywistości obserwowanej jedynie przez okno. Zawężenie pola widzenia ukonkretnia opis przestrzeni, „czyni spostrzeżenia Pollakówny ściślejszymi” (s. 159), więcej: „sprzyja subiektywizacji – interpretacjom inspirowanym przez szczególne warunki obserwacji” (s. 159). Małgorzata Peroń (*W oknie, ramie, pod powieką – pragnienie obrazu w poezji Joanny Pollakówny*) określa urywek świata, który rejestruje oko autorki *Skapej jasności*, jako kadr:

Wzrok pozwala na obserwację, lecz jest to podróż od krawędzi do krawędzi, nie daje możliwości powiększenia pola widzenia. Okno ma zatem znaczenie podwójne: ukazuje świat, ale też poprzez kadr go zakrywa. Choć poznanie poprzez fragment jest ograniczone, jest również wystarczające. [s. 170]

Konkretność obserwowanego urywka rzeczywistości przeciwstawia się zatem wzystkiemu, co niewyraźne i nieostre. Tęsknota Pollakówny za szerszym spojrzeniem na świat kieruje jej myśli w stronę tego, co niepoznane – metafizyczne, transcendentne.

To, co sensualne, ale również pozazmysłowe, poznawalne jest za pomocą dotyku. Pracy poetyckiej wyobraźni Pollakówny, szczególnie w tomie *Żwir* z 1971 roku, zostaje poddany motyw rąk. Uczestniczą one – jak dowodzi Aleksandra Pawlik-Kopek w szkicu „*Obraz ręką przytrzymuję na ścianie*”. *Motyw rąk w zbiorze „Żwir” Joanny Pollakówny* – w akcie poznania i „stają się narządem dotyku” (s. 186). Ręka odgrywa istotną rolę, bo „może sięgnąć do »wnętrza rzeczy«”, lecz jednocześnie, chociaż w poezji autorki *Lata szpitalnego* jest „źródłem poznania”, często „sprawia zawód, »sięga«, ale nie zawsze zdoła w pełni uchwycić” rzeczywistość i przestrzeń poza nią (s. 196).

W *Stronach Joanny Pollakówny* pojawiają się także szkice osobne, które poruszają inne wątki. Z perspektywy *animal studies* próbuje odczytać wiersze autorki *Powolnego pożaru* Alicja Mazan-Mazurkiewicz („*Zbratani przed wielkim światłem i mrokiem*”. *Świat zwierząt i metafizyczna tajemnica w poezji Joanny Pollakówny*). Badaczka rozpoczyna analizę od utworu *Owady*, zamykającego debiutancki arkusz poetki, a zlekceważonego przez krytykę:

Wiersz Pollakówny wyraża nie tylko poznawcze zagubienie w mnogości bytów. Silniej brzmi w nim ton grozy – ból żywej materii, zmasowany, wszechobecny, natarczywy, któremu towarzyszą akty agresji i „chitynowe złorzeczenia”, budzi lęk, pragnienie ucieczki; okazuje się ona jednak niemożliwa. [s. 201]

Mazan-Mazurkiewicz dowodzi, że los zwierząt zbiega się w tej poezji z ludzkim losem i egzystencją: „Owad i człowiek [...] przeglądają się w sobie. Istnieje ich braterstwo zarówno w nadziei – choćby zawodnej – jak i w cierpieniu” (s. 209). Badaczka stawia ponadto tezę, że nie można się zdystansować ani odseparować od świata natury:

Nawet gdy wydaje się on ludzkiej wrażliwości obcy, gdy może budzić grozę [...] nie jest już światem obcym. [...] Oba światy ogarnia ta sama tajemnica – oba zyskują sens [...] w odniesieniu do Boga. [s. 207]

Nowe spojrzenie na poezję autorki *Żwiru* przedstawia Jan Zieliński w artykule *Proust, Pollakówna – piewcy prędkości. Próba paradoksu*. Badacz porównuje twórczość liryczną Pollakówny z fragmentami prozy Marcela Prousta. Redaktor *Wierszy zebranych* pokazuje, że tym, co łączy polską poetkę z francuskim pisarzem, jest „stereotypowe wyobrażenie powolności” (s. 221), na które składają się czynniki biograficzne i literackie; powolności zostaje przeciwstawione wzmoczone zainteresowanie prędkością:

Z fascynacją pędem kontrastują świadectwa unieruchomienia, ograniczeń wynikających z niemożności fizycznego przemierzania przestrzeni w tempie, które dorównywałoby szybkości wędrówek odbywanych w wyobraźni. [s. 223]

W ostatnim studium tej części Ewa Górecka (*Od malowidła do obrazu. Malarstwo w poezji historyka sztuki*) zajmuje się funkcjonowaniem malarstwa w wierszach

Pollakówny. Autorka docenia pasję i wiedzę historyka sztuki, które „nigdy jednak nie przyćmiewają refleksji i emocji kryjących się za oryginalnymi wyobrażeniami”. Chociaż w poezji tej można dostrzec strategię interpretacyjną wyznaczone przez Erwina Panofsky’ego, ustalenia fenomenologiczne Romana Ingardena na temat ontologii dzieła malarskiego czy teorię barw Vassily’ego Kandinsky’ego, to szczęśliwie nie zamieniają one liryków w „zapisy badacza” (s. 248).

Kolejny dział *Stron Joanny Pollakówny* obejmuje artykuły, których przedmiotem jest jej twórczość eseistyczna. Autorka *Żwiru*, oprócz tekstów ogłaszanych na łamach czasopism (m.in. „Twórczości”, „Zeszytów Literackich”, „Kwartalnika Literackiego”, „Znaku”), wydała dwie książki eseistyczne: *Myśląc o obrazach* oraz *Glinę i światło*. Trzecia, *Weneckie tęsknoty. O malarstwie i malarzach renesansu*, ukazała się po jej śmierci⁴. Część traktująca o esejach składa się z trzech artykułów, swoim rozmiarem nie dorównuje więc części pierwszej. Na pewno jednak teksty te przysłużą się przyszłemu monografiście, ten bowiem nie powinien zapomnieć o Pollakównie jako eseistce.

Na temat projektu eseistycznego autorki tomu *Myśląc o obrazach* pisze Dobra-wa Lisak-Gębała. Badaczka zwraca uwagę na styl esejów, który nie jest naukowy – m.in. „ze względu na swobodne wymykanie się ku bardziej subiektywnej czy nawet poetyckiej dykcji bądź ku tonom mądrościowym” (s. 253). Sposób patrzenia Pollakówny na obrazy określa słowami samej eseistki jako „rozmyślające widzenie”. Wywiedzione z prywatnego doświadczenia, składa się ono z trzech etapów: zapatrzenia (bezpośredniego oglądu dzieła, „chwilowego zawieszenia czasu”), „aktywizowania erudycyjnego zaplecza” (wiedzy, odniesień kulturowych), podjęcia określonych decyzji interpretacyjnych (s. 256). Droga eseistycznych rozważań wiodła Pollakównę od „konkretnego obiektu, potraktowanego jako »odskocznia«, ku »ostatecznym kwestiom życia«, ku odpowiedziom na pytanie: »Co to jest życie, człowiek, los?«” (s. 259–260).

W esejach Pollakówny znaczącą rolę odgrywa postać artysty. Nie mamy tu do czynienia z przedstawieniem sylwetek czy biografii malarzy, ale przede wszystkim z opisem ich prywatnych przeżyć, które na swój sposób odzwierciedla dzieło. Monika Myszka-Wieczerek (*Doświadczenie artysty w twórczości eseistycznej Joanny Pollakówny*) pisze, że autorkę *Gliny i światła* pociągają „biografie niepewne, niejednoznaczne, zamglone i zaciemnione przez upływ czasu”, pozwalające na „tropienie przebiegu losu człowieka, który żył, pozostawił po sobie znakomite dzieła, a jednocześnie z dokumentów źródłowych niewiele można się na jego temat dowiedzieć” (s. 280). Ważne jest też dla niej przekonanie, że „istnieją wyłącznie ludzie niezastąpieni”, a „sztuka malarska czy literacka może tę wyjątkowość poszczególnych ludzkich istnień przybliżyć i utrwać” (s. 292).

Równie istotne aspekty eseistyki Pollakówny porusza Daria Mazur (*Eseje Joanny Pollakówny o malarstwie – otwarcie na doświadczenie mistyczne*). Odwołując się do idei realizmu nadrealnego Jacques’a Maritaina, a także do tez sformułowanych przez Henryka Elzenberga, badaczka zauważa, że w swoich esejach Pollakówna

⁴ J. Pollakówna: *Myśląc o obrazach*. Warszawa 1994; *Glina i światło*. Wrocław 1999; *Weneckie tęsknoty. O malarstwie i malarzach renesansu*. Gdańsk 2012.

szuka miejsc wspólnych dla języka malarstwa i języka opisu doświadczenia mistycznego, a następnie scala je i dopełnia – dzięki lirycznej wyobraźni: kunsztownym opisom, poetycko ujętym interpretacjom i rekonfiguracjom” (s. 297). Taki sposób patrzenia na obraz niewątpliwie wyróżnia eseistkę. Podejmuje ona bowiem rzadki „wysiłek transmediacji”. Jego celem jest „ewokowanie przeżycia mistycznego”. Ostatecznie „eseje te służą podprowadzeniu czytelnika ku właściwej autorce recepcji obrazów, uwrażliwieniu go na odbiór dzieł sztuki, w którym malarskie kategorie otwierają na metafizyczny horyzont” (s. 310).

Trzecia część tomu ma charakter bardziej osobisty. Dotyczy biografii Pollaków-ny, przynosi cenne materiały, które kiedyś pomogą szczegółowo opisać życiorys poetki. Swoje luźne wspomnienia o autorce *Lata szpitalnego*, zatytułowane *O Joannie – prywatnie*, prezentuje Wiesława Wierzchowska, koleżanka poetki z czasów studenckich:

Pollakówna mieszkała – tak samo jak ja – w Warszawie, nie trzeba więc było pisać listów, czego dziś żałuję, bo nie mam żadnych podpórek dla coraz bardziej ułomnej pamięci. Pozostały mi ulotne obrazy, niedające się potwierdzić datą, i świadomość ważności kontaktów z Joanną, częstych zwłaszcza w latach 60. [s. 316]

W podobnym duchu autorkę *Dysonansów* wspomina ks. Jan Sochoń (*Droga, góra, zastawa*). W tym przypadku zachwyty osobowością poetki wiązał się najpierw z jej twórczością:

Początki mojej znajomości z Joanną Pollakówną wyznaczała lektura. Starałem się czytać niemal wszystko, co pisała, a co odnajdywałem w prasie literackiej, zwłaszcza wiersze, poprzez które jaśniała nieco Norwidowska poświata. Radowały i duchowo umacniały mnie jej nieustanne próby godzenia tego, co piękne, z tym, co przygodne, kručze, otulone słabością. [s. 385]

Pollakównie głos zostaje oddany w 99 listach do Joanny Szczepińskiej-Tramer, datowanych od 19 I 1969 do 20 V 2002. Każdy z nich „liczy od jednej do czterech stron pisanych ciasno bardzo drobnym pismem” (s. 322).

Ostatnia część tomu dotyczy recepcji i jest omówieniem trzech książek. Edycję *Wierszy zebranych* w opracowaniu Zielińskiego szczegółowo analizuje Mateusz Antoniuk (*Wydeptywanie ścieżek. O czytaniu „Wierszy zebranych” Joanny Pollakówny*). Badacz proponuje różne odczytania zbioru oraz dokonuje wielokrotnych prób podsumowań:

czterdzieści lat twórczej aktywności Pollakówny to ciągle, intensywne przyglądanie się nierozstrzygniętemu światu, zawieszonemu między absencją i obecnością, zanikiem i trwaniem. W tym uporczywym skupieniu poetyckiej uwagi, w tej wytrwałej pracy języka tkwi istotna wartość poezji Pollakówny, poważna siła jej *Wierszy zebranych*. [s. 400]

Wybór esejsów *Zapatrzenie*, wydany dekadę po śmierci poetki, komentuje Dobrowa Lisak-Gębała („Logika, która chce śpiewać”. Pod pretekstem „Zapatrzenia” Joanny Pollakówny):

W wyborze tym, który świetnie wprowadza w pisarstwo Pollakówny [...], wypowiedzi ułożono według klucza chronologicznego, zastosowanego względem omawianych przez autorkę bohaterów [...]. Uwzględniono też kilka prac, które mają – mimo atrakcyjnego, swobodnego stylu – charakter bardziej naukowy, pochodzących między innymi z katalogów dotyczących Czyżewskiego, Adlera, Czapskiego. [s. 407]

Badaczka pochwała pomysł struktury książki:

Dostosowanie optyki do układu tomu prowadzić może [...] do wielu ciekawych odkryć. Widać teraz tym wyraźniej, że gust malarski Pollakówny był faktycznie niezmiernie elastyczny i, rzecz można, pokorny [...]. [s. 407]

O poezji w języku francuskim pisze Joanna Pietrzak-Thébault, omawiając przedkłady Alice-Catherine Carls. Autorka twierdzi za Zielińskim, że poezja Pollakówny płynnie i bez żadnych zakłóceń poddaje się tzw. misterium transformacji. Wiersze dotyczące spraw egzystencjalnych są łatwiej rozumiane przez obcokrajowców – nie wymagają dodatkowych przypisów i odniesień historycznych, dzięki czemu poezję Pollakówny można włączyć do „obiegu współczesnej poezji światowej” (s. 417).

Część poświęconą recepcji zamyka obszerna bibliografia, która w dużej mierze powstała dzięki zestawieniu sporządzonemu przez Monikę Myszkę-Wieczerek na potrzeby jej pracy doktorskiej.

Strony Joanny Pollakówny to książka ważna i potrzebna. Stanowi istotne uzupełnienie *Próby bólu* Kudyby, z pewnością będzie też podstawą i inspiracją dla przyszłych monografistów twórczości autorki *Żwiru*. O osiągnięciach i dorobku Pollakówny jeszcze nie wszystko zostało powiedziane. W tomie zbiorowym zabrakło omówienia tekstów dla dzieci – tylko zasygnalizowanych w przedmowie oraz w bibliografii. Niedosyt pozostawiają części poświęcone eseistyce i biografii poetki. Każdy czytelnik jednak wie, że w książce nie sposób pomieścić wszystkiego. Cieszą więc dobrze zredagowane i ułożone studia, które przypomniały i w dużej mierze odsłoniły nie tylko potencjał tkwiący w utworach Pollakówny, ale także niezwykłość jej – naznaczonej bólem i cierpieniem – osobowości⁵.

Abstract

KATARZYNA NIESPOREK-KLANOWSKA University of Silesia, Katowice
ORCID: 0000-0001-7103-9285

POLLAKÓWNA MANY TIMES

The review discusses a collective volume of papers *Strony Joanny Pollakówny (Aspects of Joanna Pollakówna)* edited by Anna Kozłowska and Jan Zieliński (2017). It includes interpretations of Pollakówna's poetic, essayistic, and biographical output, an analysis of reception of her works, and a bibliography. Beyond doubts it is a fundamental book for Pollakówna's monographers, not only of her as a poetess and essayist, but also art historian, translator, and authoress of books for children.

⁵ Po *Stronach Joanny Pollakówny* ukazała się kolejna monografia poetki – zob. E. Górecka, *Między zachwytem a cierpieniem. Twórczość Joanny Pollakówny wobec kultury i wiary*. Bydgoszcz 2019.